

Ludzie od zarania dziejów funkcjonują w obszarze *sacrum* i *profanum*, przejawiając wspólną cechę zachowań, polegającą na kwalifikacji wszystkich rzeczy dostępnych ludzkiej myśli właśnie do tych dwu klas pojęć. Pojęcia *sacrum* i *profanum* są odbiciem dualizmu panującego w świecie w myśleniu i odczuwaniu. Termin *profanum* oznacza rzeczywistość pozostającą poza dziedziną religii – sferą świętą. *Profanum* odnosi się do tego co świeckie, zwyczajne, codzienne oraz doczesne, dociała, nauki i techniki. Pojęcie *sacrum* oznacza to co święte, centrum zjawisk religijnych, fakt czci i kultu religijnego. Mówimy o pewnej sprzeczności *sacrum* i *profanum*. *Sacrum* bowiem odkrywa obszar tego co nadzwyczajne i święte, co posiada nadprzyrodzony charakter. *Profanum* natomiast zdecydowanie odcina się od nadprzyrodzoności, odrzuca możliwość transcendencji i odnosi się do tego co materialne i przyziemne.

Współcześnie obserwujemy dynamicznie rozwijające się procesy sekularyzacji, dążenia do odrzucenia, a nawet niszczenia tego co nadzwyczajne i nadprzyrodzone. Wyraża to także rozdział Kościoła od państwa.

Warto jednak w tym względzie przytoczyć fragment Katechizmu Kościoła katolickiego: „**Obywatel nie jest zobowiązany w sumieniu do przestrzegania zarządzeń władz cywilnych, jeśli są one sprzeczne z wymaganiami porządku moralnego, z podstawowymi prawami osób lub wskazaniami Ewangelii...**” (KKK 2242).

W konflikcie interesu publicznego i interesu

religijnego, interes *sacrum* powinien być jednak dominujący, ponieważ odnosi się on do sfery nadprzyrodzonej.

Według Mircea Eladiego (historyka religii, religioznawcy, filozofa kultury) kategorie *sacrum* i *profanum* stanowią dwa różne sposoby egzystencji człowieka, który z natury jest istotą religijną, spełnia się równocześnie na tych dwóch płaszczyznach. *Sacrum* jest jego zdaniem pierwotne wobec świata świeckiego, a znane nam formy codziennego życia mają religijny rodowód, np. dom i jego struktura czy sfera publiczna. Również czas ma „święty” rodowód, który przetrwał do dziś w rytuałach związanych np. z porami roku. Ludzie byli religijni od niepamiętnych czasów i pozostają tacy do dziś, często nieświadomie. Najnowsze badania archeologiczne odkrywają formy życia religijnego w coraz odleglejszej przeszłości.

Świat kultury zachodniej uległ desakralizacji, coraz bardziej identyfikuje się z *profanum* zakrywając *sacrum*. Człowiek kształtowany przez historię i ją tworzący, przeciwstawia się a wręcz zaczyna panować nad człowiekiem ‘religijnym’.

Sekularyzacja realizowana jest przez:

- usuwanie instytucji religijnych z życia publicznego lub ich stopniowe, planowe osłabianie,
- usuwanie treści religijnych z życia publicznego i społecznego („prywatyzacja” doświadczeń religijnych),
- desakralizację, tzn. przejście z religijnego postrzegania świata do logiczno-

przyczynowego, deterministycznego sposobu jego wyjaśniania,

- przystosowanie się grupy religijnej do świata – tzw. „zgoda na świat”,
- wyodrębnienie treści religijnych z ich naturalnego kontekstu oraz przeniesienie w przestrzeń życia świeckiego.

Sekularyzacja w wymiarze indywidualnym oznacza utratę wiarygodności tradycyjnych, religijnych pojęć dla zrozumienia dalszej i bliższej rzeczywistości otaczającej człowieka, skutkując często przejściem od wolności do samowoli. Człowiek bowiem sam ustala sobie zasady i normy życia. Rozprężenie granic wolności, cienka i krucha granica pomiędzy życiem opartym na własnych zasadach a swawolą sprawia, że człowiek schodzi całkowicie do sfery *profanum*. Współczesne zmiany w systemie rodzinnym prowadzą do odejścia od świętej ludzkiej seksualności ku jej profanacji. Czystość przedmałżeńska i małżeńska stała się obiektem kpin. Także nadmierny konsumpcjonizm sprawia, że człowiek skupiony na „mieć” – zapomina o „być”. Zdobywając coraz więcej, koncentruje się na wymiarze materialnym, ziemskim, doczesnym, marginalizuje sprawy duchowe, transcendentne, ostateczne. Człowiek nabiera pewności, że jest samowystarczalny, więc Bóg schodzi na dalszy plan a często wydaje się zbędny.

Głównym wrogiem religii stają się konkurencyjne systemy kulturowe, które nie tylko dostarczają „nagrody” z obszaru pozareligijnego, ale także oferują własne interpretacje i rekompensaty. Jednak nawet w najbardziej zsekularyzowanej kulturze *sacrum* jest obecne w jakiś sposób, bo będąc strukturą ludzkiej świadomości jest powszechne i niezniszczalne.

Co ciekawe, w tradycjach pozaeuropejskich brak jest granicy między *sacrum* a *profanum*, religia nie jest postrzegana jako coś odrębnego, stanowi integralną część życia i kultury, widoczna jest harmonia między życiem i porządkiem naturalnym a sferą religijną (przykład: hinduizm, w którym wszystko co istnieje – jest boskie).

W szerokim nurcie badań naukowych i literackich pojawiły się wymiennie pojęcia religijności i duchowości, które w rzeczywistości nie są tożsame, a obecnie coraz częściej operuje się terminem „duchowe” w miejsce dotychczasowego *sacrum*. Ta unifikacja stanowi pewne niebezpieczeństwo. Bardzo często to co duchowe, to co uważa się za duchowość, przypisuje się kategorii *profanum*. Współcześnie powstaje tzw. nowa religijność i nowa duchowość, które preferują swoistą unifikację *sacrum* i *profanum*. Akcentowana jest idea rozwoju i samorozwoju, osobowego i wewnętrznego doskonalenia się. Duchowość nie jest zorientowana na transcendencję ale wiąże się ze światem wewnętrznym człowieka. Nowa duchowość XXI wieku, to doświadczenie *sacrum*, rozumiane bezimiennie, w kategoriach osobistych, intymnych, odnoszących się do energii tkwiącej w samym wnętrzu człowieka. Wynikają z tego nowe pojęcia: „duchowość ateistyczna”, „duchowość bez Boga”, „duchowość bez religii”, „duchowość nieisteistyczna”. Ludzie porzucają świat nadprzyrodzony aby odnaleźć tajemnicę fascynacji.

W obliczu trwającej walki dobra ze złem, walki o nasze dusze, warto zastanowić się, co przeważa w naszym życiu: *sacrum* czy *profanum*?

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00

Radom

W lokalu **JAMA** ul. Rwańska 19